

Szczucie à la „Śmierć wrogom Ukrainy” Rozenka czy „Łapy precz od Ukrainy” Lewicy, ale też innych, zakompleksionych rusofobów wszelkiej, politycznej maści, zaczyna przynosić efekty. Oto najnowsza bohaterka¹ naszych intelektualnych, bogoojczyźnianych elit oraz „wolnych” mediów:



Do akcji wobec ambasadora Rosji przyznała się ukraińska dziennikarka Iryna Zemliana - facebook.com/iryna.zemlyana

Czekamy na występ w TVNInfo. A swoją drogą, co to za państwo, które dopuszcza do takich sytuacji, które atak na najwyższego rangą przedstawiciela obcego państwa (cóż z tego, że akurat Rosji) usprawiedliwia „emocjami”? Co to za państwo, które dopuszcza do tego, żeby cudzoziemiec nie przestrzegał prawa kraju, w którym jest gościem. A nasza „bohaterka” przecież nie była sama. I pewnie żaden z tych „uchodźców” nigdy nie stanie przed sądem. Na szczęście, wśród wiecujących nie było żadnego domorosłego Tehliriana, bo sprawa mogłaby zakończyć się dużo poważniej.

Dotychczas z pobłażaniem i rezerwą czytałem internetowe artykuły, których autorzy ostrzegali przed przyjmowaniem na klęczkach przybyszów z Ukrainy i przewidywali, że nie doczekamy się wdzięczności, a co najwyżej roszczeń i - o zgrozo - kolejnego, tym razem ukraińskiego zaboru. Trochę racji w tym jest, bo przecież pani z fotografii zachowała się tak, jakby była u siebie, za przeproszeniem, w Kijowie, mając za nic polskie i międzynarodowe prawo. Co prawda nie mamy jeszcze ukraińskich czot, polujących na mieszkających w Polsce Rosjan i na Polaków, którzy nie poddali się wojennej histerii i nie noszą w klapach niebiesko-żółtych kokardek, ale wszystko przed nami.

A co na to „opozycja”? A nic, nie było żadnego oficjalnego, partyjnego protestu czy potępienia. Wiadomo, emocje. I może one tłumaczą Dziemianowiczową-Bąk, która dzisiaj w „Polsacie” błysnęła intelektem i oświeciła takich ignorantów jak ja, że wszystkiemu winny jest ambasador Rosji. To on zorganizował tę prowokację, wiedział doskonale co może się zdarzyć, a nawet chciał zostać obłany farbą. Za to

¹ za www.onet.pl

wszystko, a także za to, że prezentuje rosyjsko-putinowski punkt widzenia oraz taką samą propagandę (a niby jakie miałyby prezentować?), powinien jak najszybciej zostać wydalony z Polski. Nic, tylko pozazdrościć Lewicy takiego przenikliwego, analitycznego umysłu.

Zresztą, w dniu zwycięstwa nad faszyzmem „opozycja” zajęta była ważniejszą sprawą, bo odkłamywaniem historii. Prym wiodły oczywiście partie lewicowe, doskonale uzupełniając osiągnięcia „historyków” z IPN-u:

Nie ma tu już miejsca dla Armii Czerwonej czy chociażby żołnierzy radzieckich. Zostali zastąpieni bliżej nieokreślonymi „sojuznikami”. Berlin też pewnie został zdobyty jedynie przez wojska polsko-amerykańskie.

Wpisy obok pokazują także hipokryzję i tchórzostwo ich autorów. W imię poprawności politycznej, żaden z nich nie miał odwagi napisać, że żołnierze polscy walczyli u boku, ale i pod dowództwem żołnierzy radzieckich, że razem ginęli od hitlerowskich kul i dlatego, w takim dniu, ci drudzy również zasłużyli na pamięć i dobre słowo.

Polska Partia Socjalistyczna

20 godz. · 🌐

🔴 Dziś wspominamy bohaterów walki z faszyzmem i autorytaryzmem II wojny światowej. Polscy żołnierze, od Westerplatte po Berlin, wywalczyli naszą wolność!



Lewica

Wczoraj o 08:08 · 🌐

8 maja obchodzimy Dzień Zwycięstwa, w 1945 r. Polska wraz z sojusznikami pokonała hitlerowskie Niemcy, miliony osób mogły powrócić do rodzin z pracy przymusowej, z obozów zagłady, z frontu. Rzesze ludzi cieszyły się, że przeżyło tę największą wojnę w historii ludzkości.

Cześć i chwała bohaterom, cześć i chwała wszystkim polskim żołnierzom bez względu jaki tego dnia mieli mundur na sobie.